Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: w Krakowie: miesięcznie kor. 2·—. Za odnoszenie do mieszkania dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Adres Redakcji i Administracji: ul. św. Jana l. 8.

Telefon Nr. 190.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR NACZELNY: Dr. ANTONI BEAUPRÉ.

Wydanie poranne.

Przedpłata.
na „Głos Narodu“ wynosi: na prowincji: miesięcznie kor. 2.40. W państwie niemieckiem kwartalnie: 10 koron. W innych państwach kwartalnie koron 12·—.

Numer pojedynczy zwykły 12 hal.
Numer niedzielny ilustrowany 16 h.

Nr. 158. Kraków, Sobota dnia 12 Lipca 1902. Rok X.

Podział dyecezji wrocławskiej.

(*Mm.*) Książę-biskup wrocławski i kardynał ksiądz Kopp przyznał, że podziałowi dyecezji wrocławskiej na dwie odrębne dyecezje sprzeciwia się głównie z powodów pieniężnych. Widocznie Jego Eminencji, który zbyt często objawiał germanizatorskie skłonności, żal pięknych dóbr Johannisberg na Śląsku austrjackim, dóbr, któremi biskupów wrocławskich wyposażyła przed wiekami hojność książąt polskich.

Dyecezja wrocławska, obejmująca cały Śląsk, powstała dzięki Bolesławowi Chrobremu. Tytuł książęcy przysługuje biskupom od księstwa Nisy i Grotkowa. Nisę przekazał następcom biskup Jarosław w 1201 roku; w 1345 roku biskup Przecław kupił księstwo Grotkowskie. Biskupi wrocławscy jako książęta mieli prawo przewodniczenia na zjazdach książąt śląskich.

Kiedy w 1810 r. kanclerz pruski Hardenberg wprowadzał reformy, proponowane przez Steina celem uratowania zrujnowanego królestwa, bez wahania zabrano wszystkie dobra biskupie, leżące w granicach Prus. Biskupom wrocławskim w Prusach nie pozostawiono ani jednej piędzi ziemi. Uratowali tylko te majątki, które leżały na Śląsku austrjackim (od 1742). Są to piękne posiadłości, których perłą jest zamek Johannisberg, służący biskupom wrocławskim za siedzibę letnią.

Otóż tych dóbr nie chce stracić książę-biskup wrocławski i domaga się w razie rozdziału dyecezji odszkodowania.

Zresztą, kto ma zapłacić mu to odszkodowanie? Prusy z właściwym sobie bezwstydem w sprawach pieniężnych dają do zrozumienia, a i ks. biskup Kopp jest tego zdania, że obowiązek zapłaty odszkodowania spada na rząd austrjacki. Jest to więcej, niż zuchwałość! Rząd pruski w 1810 r. zabrał dobra, których wartość wynosi dzisiaj do 80 miljonów marek; rząd austrjacki natomiast pozostawił dobra biskupie nietknięte. Z owych dóbr ciągnęli biskupi wrocławscy przez lat sto olbrzymie dochody, wywożąc je do Prus ze szkodą ludności austrjackiej i skarbu austrjackiego. Tymczasem dzisiaj, gdy ma przyjść do podziału, Prusy żądają od Austrji, by płaciła za to, iż w 1810 r. nie zabrała cudzej własności.

A toć byłaby doprawdy lepiej zrobiła, gdyby idąc za wzorem Prus, nie uszanowała cudzego mienia. Zarobiłaby sporo miljonów, a dzisiaj apetyt rządu pruskiego nie stałby na przeszkodzie podziałowi monarchji.

Hofrath-hakatysta.

(*Mm.*) Wpadły mi w ręce „Pamiętniki Bernarda Meyera“ (tytuł niemiecki), Szwajcara, który w 1852 r. został radcą sekcyjnym w austrjackiem ministerjum spraw wewnętrznych, w niecały rok później radcą ministerjalnym i prawą ręką osławionego centralisty-germanizatora Bacha. Jest to istna kopalnia szczegółów zajmujących z historji Austrji w latach 1853—1868. Meyer, acz Szwajcar, zmienił się wnet w skrajnego szermierza polityki germanizacyjnej, pomiatającej narodami słowiańskimi. Nic więc dziwnego, że hr. Gołuchowski, zostawszy ministrem stanu w 1859 r., nie mógł się posługiwać nadal urzędnikiem, który był zausznikiem poprzedniego systemu. Pozostawił go wprawdzie w prezydjum ministrów, lecz odebrał mu stanowisko szefa kancelarji prezydjalnej.

Stąd rozgoryczenie Meyera jeszcze większe, już osobiste przeciwko Polakom.

Okoliczność, iż Gołuchowski szefem kancelarji zrobił urzędnika, przywiezionego ze Lwowa, skłania Meyera do zarzutu, że nowy minister oddał urzędników pod dozór policyjny.

„Lecz to chybiło celu — pisze Meyer jadowicie, — polski hrabia zapomniał, że nie ma do czynienia z naturami lokajskiemi, ale, poza wyjątkami nielicznymi, z mężami, którzy nie pozwolą, by ich nadzorowano i traktowan, jak żaków szkolnych. Łatwo sobie wyobrazić, iż nastrój w całem ministerjum był wogóle ponury, zgorzkniały i posępny. Gdy pewnego dnia przybyłem z wizytą, jak zwykle, do mego przyjaciela księcia Fryderyka Schwarzenberga, zawołałem od progu:

— Książe, zrobiłem jedno doświadczenie życiowe więcej!

— Jakież to?

— Poznałem — brzmiała ma odpowiedź — Sarmatę, rodzaj ludzki, którego nie znałem.

— Czemże się ten rodzaj różni od innych?— pytał książe.

— Oto, gdy Sarmata powali nieprzyjaciela na ziemię i uczyni go nieszkodliwym, to mu nie wystarcza. Mnsi go jeszcze kopnąć. Ale nie koniec na tem. Nawet otoczeniu daje w taki lub podobny sposób uczuć, iż ma nad niem władzę; jeżeli ten i ów z otoczenia przyjmie owo kopnięcie z pokorą, to zapewnia sobie karjerę i awansuje szalenie szybko“...

Tyle na razie Meyer. Wystarczy to przecież do charakterystyki austrjackich centralistycznych hofratów. Podobnych Meyerowi było i jeszcze dzisiaj jest pełno w Wiedniu. Jak robili oni trudności Gołuchowskiemu, tak potem kopali dołki pod Dunajewskim, wreszcie pod Badenim. I strach pomyśleć, że od tak wrogich ludzi zależały i zależą losy wielu spraw naszych!

Nowe płace nauczycielskie.

Sprawom płac nauczycieli ludowych i tym debatom, które się w komisji szkolnej wyłoniły poświęciliśmy już kilkakrotnie miejsce w „Głosie Narodu“, polemizując z „niezdrowymi prądami“ posła Jaworskiego.

Dziś chcemy podzielić się z czytelnikami sprawozdaniem komisji szkolnej, tak jak ona została Sejmowi pod obrady podana. Cytujemy mianowicie te miejsca, w których mowa o zmianach w płacach nauczycielskich. — Zestawienie istniejących płac z projektowanemi najlepiej wykazuje, jak daleko reforma zachodzi w zmianie warunków.

Klasa I płac:

28	nauczycieli	starszych	pobiera	1800 k.
29	"	"	"	1600 "
19	"	młodszych	"	1000 "

Wedle projektu zaś:

38	nauczycieli	pobierać będzie	1800 k.
38	"	"	1600 "

Znosi się więc kategorję trzecią płac 1000 koron.

Klasa II płac:

89	nauczycieli	starszych	pobiera	1600 k.
89	"	"	"	1400 "
178	"	"	"	1200 "
140	"	"	"	900 "

Wedle projektu zaś:

124	nauczycieli	otrzyma	1600 k.
124	"	"	1400 "
248	"	"	1200 "

Znosi się więc czwartą kategorję płac: 900 koron.

Klasa III płac:

162	nauczycieli	starszych	ma	1400 k.
162	"	"	"	1200 "
324	"	"	"	1000 "
230	"	młodszych	"	800 "

Wedle projektu zaś:

219	nauczycieli	otrzyma	1400 k.
220	"	"	1200 "
439	"	"	1000 "

Znów się więc znosi najniższą kategorję płac.

Klasa IV płac.

1053	nauczycieli	starszych	ma	1000 k.
1054	"	"	"	900 "
2107	"	"	"	800 "
917	"	młodszych	"	700 "

Na przyszłość zaś:

2571	nauczycieli	otrzyma	1000 k.
1285	"	"	900 "
1285	"	"	800 "

Wymiar pensji 700 koron znosi się.

Brzmienie zaś ustawy, która po zatwierdzeniu rządu obowiązywać będzie, jest następujące:

A. Roczne płace nauczycieli szkół ludowych publicznych dzielą się na następujące klasy:

a) w szkołach pospolitych: I klasa w miastach rządzących się własnym statutem, dla połowy posad w każdem mieście 1800 K. a dla drugiej połowy posad 1600 K.

II klasa w miastach zorganizowanych na podstawie ustawy krajowej z dnia 13 marca 1889. Dz. u. kr. Nr. 24 dla $^1/_4$ części ogółu posad 1600 K. dla $^1/_4$ części ogółu posad 1400 K. dla $^2/_4$ części posad 1200 K.

III klasa w miastach zorganizowanych na podstawie ustawy krajowej z dnia 3 lipca 1896 Dz. u. kr. Nr. 51 dla $^1/_4$ części ogółu posad 1400 k., dla $^1/_4$ części posad 1200 k., dla $^2/_4$ części posad 1000 k.

IV klasa w reszcie gmin dla $^2/_4$ części posad w każdym powiecie 1000 k., dla $^1/_4$ części posad 900 k., dla $^1/_4$ części posad 800 k.

b) W szkołach wydziałowych osobnych i w klasach wydziałowych, połączonych z pospolitemi:

I klasa w miastach, rządzących się własnym statutem, dla połowy posad w każdem mieście 2000 k., dla drugiej połowy 1800 k.;

II klasa w innych miastach dla połowy ogółu posad 1800 k., dla drugiej połowy 1600 k.

B. Wynagrodzenie nauczyciela tymczasowo ustanowionego oznacza Rada szkolna krajowa, nie może ono jednak

a) dla nauczyciela, który złożył egzamina dojrzałości i kwalifikacyjny, wynosić mniej, niż 800 koron;

b) dla nauczyciela, który złożył egzamin dojrzałości, oraz dla nauczyciela, który złożył egzamin kwalifikacyjny za dyspensą od egzaminu dojrzałości, wynosić mniej, niż 6000 k.;

c) dla nauczyciela pomocniczego bez kwalifikacji wynosić mniej, niż 500 k.

Wynagrodzenie nauczyciela tymczasowego nie może zaś przewyższać poborów nauczyciela stałego, którego miejsce nauczyciel tymczasowy zastępuje.

Z za słupów granicznych.

Echa wrzesińskie. Wieczorem w drugie święto Bożego Narodzenia spostrzegł rektor Krukowski w Miłosławiu na ścianie korytarza swego domu plakat następującej treści:

„Baczność! tu mieszka hakata, kat, czyli dręczyciel naszych dzieci, serdeczny przyjaciel nauczyciela Koralewskiego, który za gratyfikacje odbierze nagrodę“.

Treścią przytoczonego plakatu czuł się rektor obrażony. Zdjął więc ów papier i oddał go następnego dnia swemu inspektorowi powiatowemu, który mu rozkazał, ażeby uważał sprawę tę jako tajemnicę urzędową.

Po dłuższych dochodzeniach podejrzenie padło na obywatela Swietlika z Miłosławia.

W tych dniach stawał przed Izbą karną w Gnieźnie p. Swietlik, jako oskarżony o obrazę rektora Krukowskiego.

Prokurator wniósł o miesiąc więzienia.

Obrońca przemawiał za uwolnieniem obwinionego, zwłaszcza, że znawcy nie mogą z zupełną pewnością twierdzić, kto pisał plakat.

Po dłuższej konferencji trybunał wydał wyrok, skazujący pana Świetlika **na trzy miesiące więzienia!**

* * *

Hakatyzowanie dzieci polskich. Pisma poznańskie podały wiadomość, że władza pruska oddała chłopca Tabakę do zakładu zdziczałych chłopców w Szubinie. Przymusowe wychowanie miał zarządzić sąd opiekuńczy dla tego, że 11 letni Tabaka wyznanie luterskie nazwał kaszubską religją i nieoględnie wyraził się o dzieciach monarchy pruskiego.

W sprawie tej „Lech“ pisze:

„Wiadomość powyższa nie może być w tej formie prawdziwą. Paragraf 1666 kodeksu cywilnego i prawo z 2 lipca 1900 zezwalają na przymusowe wychowanie tylko wtenczas, jeżeli ojciec lub opiekun zaniedbają dziecko duchowo lub cieleśnie, nie dbają o jego wychowanie moralne, lub sami niemoralnie się prowadzą. Prawo przepisuje dalej, że sąd opiekuńczy ma obowiązek wysłuchać ojca nim wyda uchwałę. Czy ojciec Tabaki był sądownie słuchany, gazety nie powiadają. W każdym razie jeżeli to się nie stało, całe postępowanie jest nieważne i ojciec lub matka Tabaki mogą podać wniosek o odnowienie całego postępowania“.

W każdym razie okrucieństwo pruskie zaczyna już przybierać formy bezprawia żołdackiego.

Kasa oszczędności w Grybowie.

Z Grybowa piszą nam:

Uznając wielką doniosłość społeczną idei oszczędności i konieczną potrzebę racjonalnej organizacji kredytu, zwrócił się przed kilku laty Wydział krajowy do wszystkich wydziałów powiatowych w Galicji z przedstawieniem w sprawie tworzenia powiatowych Kas oszczędności.

Instytucje te, wedle wypracowanego przez Wydział krajowy statutu wzorowego, mają przedewszystkiem na celu umożliwianie jak najkorzystniejszego lokowania zaoszczędzonego grosza i dostarczanie taniego i wygodnego kredytu osobistego i hipotecznego; pozostają one pod zarządem i bezpośrednią kontrolą wydziałów powiatowych, a działalność swoją finansową opierają na gwarancji powiatu.

Inicjatywa Wydziału krajowego spotkała się z ogólnem i żywem uznaniem, sądzono powszechnie, że powiatowe Kasy oszczędności stanowić będą ogromny krok naprzód na drodze poprawy stosunków ekonomicznych Galicji, że zachęcając z jednej strony do gromadzenia oszczędności, która w krajach cywilizacyjnie najwyżej stojących, jest podstawą dobrobytu narodowego, — staną się z drugiej strony potężną dźwignią kredytu i w znacznej mierze przyczynić się będą mogły do uzdrowienia opłakanych pod tym względem stosunków.

Jakkolwiek w tym ostatnim kierunku rozwinęły skuteczną działalność istniejące w kraju liczne Towarzystwa zaliczkowe, to jednak mniemano słusznie, że powiatowe Kasy oszczędności nietylko mogą, ale powinny istnieć obok nich, zrozumiano bowiem, że podczas gdy Stowarzyszenia zaliczkowe mają na oku przedewszystkiem czynności kredytowe i uzyskanie odpowiedniego z tych operacyj zysku, a przyjmowanie wkładek uważają tylko za jeden ze środków do tego celu prowadzących, — to naodwrót Kasy oszczędności dążą przedewszystkiem do gromadzenia oszczędności, a operacjami kredytowemi zajmują się tylko o tyle, o ile to jest potrzebnem do jak najkorzystniejszej fruktyfikacji kapitału oszczędnościowego.

Ta zasadnicza różnica celów i środków sprawia, że kasy oszczędności nietylko nie współzawodniczą z towarzystwami zaliczkowemi, ale je nawet w działalności wspierają, używając części swoich funduszów na udzielanie im pożyczek i na reeskont weksli.

Wezwaniu Wydziału krajowego uczyniły zadość liczne reprezentacje powiatowe i w ten sposób powiatowe Kasy oszczędności albo już powstają, albo też w stadjum organizacji się znajdują.

I dziś już nietylko na podstawie przypuszczeń i przewidywań, ale opierając się na kilkoletniem doświadczeniu, można twierdzić z całą stanowczością, że myśl, rzucona przez Wydział krajowy, była zdrową, że instytucje, powołane do życia przez Rady powiatowe, rozwijają się znakomicie i spełniają żądania swoje ku pożytkowi i powszechnemu zadowoleniu ludności.

Sądzimy, że powiat grybowski nie powinien pod tym względem stanowić wyjątku i że zorganizowanie Kasy oszczędności, jest i tutaj rzeczą w wysokim stopniu pożądaną. Powiatowa Kasa oszczędności, dobrze zorganizowana, tanio administrowana i na niewzruszonej podstawie finansowej oparta, powinna być i będzie prawdziwem dobrodziejstwem dla całego naszego powiatu, rozszerzy zakres działania, a tem samem podniesie znaczenie i powagę czynnika autonomicznego a może kiedyś w przyszłości do ekonomicznego odrodzenia kraju w swojej skromnej sferze działania się przyczyni.

Myśl założenia powiatowej Kasy oszczędności była i w naszym powiecie niejednokrotnie rozważaną, rozbijała się jednak dotychczas o brak inicjatywy i trudność zgromadzenia odpowiednich funduszów. Inicjatywa jest jednak w istocie rzeczy łatwa tam, gdzie istnieje silnie i powszechnie odczuwana potrzeba pewnej innowacji i dlatego myśl tę śmiało poruszamy, zwłaszcza, że i drugi szkopuł a mianowicie brak funduszów został usunięty, gdyż udało się już tutejszemu drowi Eugenjuszowi Kozierowskiemu pozyskać w tym celu na początek kapitał w kwocie 100.000 kor., a dalsze bardzo znaczne fundusze na wypadek powołania do życia Kasy oszczędności są zapewnione. Rozważenie tej sprawy jest obecnie tem bardziej na czasie, że zbliża się termin wyborów do Rady powiatowej i że ogół wyborców będzie miał sposobność czy to przez zaznaczenie swej opinji na zebraniach przedwyborczych, czy też przez wywarcie odpowiedniego wpływu na sam akt wyboru urzeczywistnienie poruszonej myśli ułatwić i przyspieszyć.

Zwracamy się do wszystkich ludzi dobrej woli, interesujących się sprawami naszego powiatu z prośbą, ażeby spopularyzowaniem sprawy założenia grybowskiej powiatowej Kasy oszczędności zająć się zechcieli i ewentualnie cenne uwagi swoje łaskawie zakomunikować nam raczyli.

My ze swej strony będziemy szczęśliwymi, jeżeli inicjatywa nasza nie przebrzmi bez echa, jeżeli słowa te przyczynić się zdołają do stworzenia dzieła, o którego pożyteczności dwóch zdań być nie może.

ATLETYKA.

Siłę fizyczną i jej demonstrację lubi każdy, a jednak mało jest ludzi, znających dzieje sportu atletycznego, w którym jedynie par excellence jednoczy się siła ze zręcznością. Dział ten sportu jest wprawdzie uprawiany przez wielu z dużem zamiłowaniem, lecz tylko osobniki, obdarzone wyjątkowymi warunkami, mogą dojść w nim do wybitniejszych rezultatów. Mamy tu na myśli siłaczów, których efekty są niedostępne dla ludzi przeciętnych, nawet silnych.

Rekordy najsilniejszych ludzi w świecie są wprost zdumiewające, a zmieniają się tak często, że niepodobna prawie oznaczyć na pewno „najsilniejszego“. Przed kilkoma laty uchodził za takiego Karol Abs z Hamburga, wkrótce jednak zaćmił go Fürst, wiedeńczyk, który znów musiał ustąpić tytułu championa światowego Hansowi Beck'owi z Monachium. Rekord jego pobity został przez rosyjskiego atletę Moora (Znamieńskiego), tego znów przewyższył Andersen ze Stokholmu itd...

Rekordy rosną niemal z każdym sezonem, a każda narodowość chlubi się swoim „najsilniejszym“. Północna Ameryka posiada swego Sandowa i sławnego Mac Kenedy; Francja szczyci się swoim pięknym Apollonem, wyróżniającym się bogatą i pięknie wyrobioną muskulaturą, we Włoszech za takiego uchodzi Romulus z Katanji, takimi byli również sławni Foss i Abs. Grecja

PRZYGODY
kijowsko-sybirskie

Stanisława Kądzielskiego

od wiosny 1892 do jesieni 1900 roku.

48 (Ciąg dalszy).

Rozumie się, że po ogłoszeniu takiego ukazu wszyscy się od niego usunęli i tak zostało do końca, tylko Józef Cet. natychmiast, Marjan Kot. na ów ukaz się zgodzili i odgrywali role niewolników u swego zwierzchnika, za co od czasu do czasu bywali zapraszani na jajecznicę, kakao, lub kotlety.

Z rozmowy Jana Kw. z Bronisławem Sławińskim dowiedział się ostatni, że kolonja polska w Nerczyńsku podczas kilku-dniowego pobytu naszego tamże, zaopatrzyła nas w żywność, ubranie ciepłe; owóż pewnego razu powiada Bronisław Sławiński do Jana K.: „opisałem tak towarzyszy pańskich, że niezawodnie nic a nic nie otrzymają z Nerczyńska.

Tymczasem zagadkowem to było, że Bronisławowi Sł., który do przybycia naszego miał w kantorze 5 rubli i siostra mu miesięcznie po 4 ruble przysyłała, — po naszem przybyciu dostawał miesięcznie od tej samej siostry po 25, po 30, po 50, a niekiedy po 80 rubli, tak, że jego zapas gotówki wzrósł do przeszło 200 rubli.

W jesieni 1896 kolonja polska w Nerczyńsku przysłała na ręce Ceznosowa 100 rubli dla potrzebujących ze sprawy kijowskiej. Ten je przy widzeniu się oddał Bronisławowi Sł., a on podług swego widzimisie chciał porozdzielać; lecz nikt z rąk jego przyjąć nie chciał: długo nosił się z temi pieniądzmi, nareszcie oddał je Beznosowowi, żeby próbował wpakować choćby jednemu z kijowskich, który właśnie co wyszedł w wolną komendę, Pimerowi Bu., lecz i ten nie przyjął, chociaż potrzebował, bo wkrótce na osiedlenie pójść miał, a gdy Jan Kw. stanowczo nastawał, że on niema prawa rozporządzać, czy i ile któremu z tych pieniędzy dać, a więc wbrew woli ofiarodawców postąpić, Bronisław Sławiński odpowiedział: „N. N. jeden z kijowskich także rozdzielił komu chciał“ — „ale z swoich własnych“ przerwał mu Jan, i rad nie rad po kilku tygodniach 100 rubli odesłał taką drogą, jaką przyszły.

Oprócz bibljoteki w Karze była dość spora i w Akatuju, początek jej był od „dekabrzystów“ (Rosjan skazanych za spisek przeciwko Mikołajowi I.), były oprócz rosyjskich dzieła cenne i w innych językach. Skoro wszyscy polityczni „Wielujcy“ opuścili Akatuj, został tylko Bronisław Sł. na krótki czas sam jeden „polityczny“ i jemu tamci bibljotekę oddali; po naszem przybyciu nie chcieliśmy z niej korzystać, nie chcąc mieć styczności z Sł., a po troszę sprowadzaliśmy książki z Warszawy.

W lecie 1896 r. przyszedł Stanisław Bitner z Polski rodem, tkacz, który bywał i zagranicą, pracował ponoś w Skarbkowskim zakładzie drohowyskim; od razu związał się on z Bronisławem Sł. i pies chyba wierniej nie służy swemu chlebodawcy, jak on Bronisławowi; zresztą byłby znośnym do pożycia, miał wrodzony spryt.

Pewnego wieczora we trzech, on, Józef Ce. i Marjan Kot., w straszliwy sposób napadli na polską „burżuazję“, w szczególności zaś na rodziny Branickich, Krasińskich, Potockich, Radziwiłłów, Sanguszków itd. i nuż obdzielać ludność biedną ich majątkami i pozostawiając jednak w spokoju, równie bogatych, jak Kronenbergów, Scheiblerów, Poznańskich, Blochów itp. Rozmowa podnosiła ducha i tak zagrzała skorego do czynu Marjana Kot., że zawołał nagle: „Ale szkoda czasu, trzeba działać! w tem leżący na łóżku zdaje mi się, że Jan Cichocki podskoczył do drzwi i zaczął silnie dzwonić, aż klucznik przyszedł pod okienko i zawołał „czto takoje?“, a on, „pobiegnijcie do naczelnika po klucze. bo p. Narjan K. i spółka nie chcą tu czasu tracić, lecz chcą działać w Europie“; powstał śmiech ogólny, nieprzyjaciele „burżuazji“ zamilkli i wyprawa z kaźni zagrażająca dalekiej Europie spełzła na niczem.

W lecie 1897 roku przybyło trzech politycznych, dwóch Kaczmarków ojciec stary z synem około 36-letnim i Klepsatel dwaj pierwsi na 8. a ostatni na 12 lat, do katorg za zamierzone wysadzenie w powietrze fabryki w Łodzi. Ci trzej zaraz zaprzyjaźnili się z Bronisławem Sł., lecz gdy po dwóch dniach poznał, że to ludzie zupełnie prości, zaraz ich porzucił i nie obdzielał nawet zapasami. Dopiero niejaki Kuczurychyn przywołał Stanisława Bit., jako prawą rękę Bronisława Sł. i zagroził mu, że jeżeli im Kaczm. i Klep. nie będzie wydawał tytoniu, cukru, herbaty itp., to „ja napiszę, gdzie należy“ (własne słowa Kucz.) To poskutkowało i nietylko, że wydawał tytoń i żywność, lecz płacił za mleko codziennie dla nich przynoszone, zapraszał razem z tamtymi 3 na jajecznicę itp., a nadto kazał Józefowi Cet. uczyć ich pisania, czytania i rachunków, co ten z taką gorliwością wykonywał, że do roku wcale nie źle czytali i pisali.

Dodać jeszcze muszę, że Bronisław Sł. oprócz tego, że zakazał swoim 6 przyjaciołom uczęszczać na mszę, gdy ksiądz przyjeżdżał, nadto polecał jednemu z nich zapisywać na papierze tych, którzy do mszy wychodzili, a zaznaczam tu najwyraźniej, że później około we 2 lata, tak Bronisław Słr. jak i Stanisław Bit. **poszli do Canosy**, o czem jeszcze wspomnę w właściwem miejscu.

W początku 1898-go roku przybyli zapowiedziani, ze zwiniętej katorgi w Karze więźniowie: czterech mężczyzn i trzy kobiety; przywieźli z sobą karyjską bibljotekę i t. p., starostą ich był Dzikowskij.

Pomiędzy kobietami z Kary przybyłemi były Anoniewa, matka z córką około 30-to letnią, pierwsza z niejaką Wołoszenkową, były 3 lata przykute łańcuchami z obręczem żelaznym u pasa, t. j. w połowie ciała do ściany, a przyszły do Kary z czasów zamachu na Aleksandra II. C. d. n.

ma swego Antonia Panajotti Kuıalino; o tym opowiadają nawet, że pewnego razu zadusił tygrysa, który wyrwawszy się z klatki rzucił się na niego.

W ces. rosyjskiem jest wielu ludzi obdarzonych siłą fenomenalną; oprócz Moora, o którym już wspomniano, do „najsilniejszych“ należą Gwido Meir i Lurich z Rewlu, obaj bardzo jeszcze młodzi, lecz już posiadający po kilka rekordów światowych, pominąć także nie można petersburskich atletów Krawczenka, Semicza i Adamczewskiego, którzy, uprawiając specjalnie zapasy, wyrobili sobie bardzo szkołę.

Nas reprezentował do niedawna jeszcze w zaszczytny nawet sposób champion Pytlasiński. Obecnie Pytlasiński już zmarniał i jak się zdaje, miejsce jego zajmie Cyganiewicz, lwowianin, człowiek w pojęciu atletycznem nadzwyczajnie uwarunkowany.

Jedna tylko Turcja niema w tym dziale swego przedstawiciela, który mógłby stanąć w rzędzie pierwszorzędnych światowych siłaczów, jednak jest to naród fizycznie bardzo rozwinięty, a siłacze tureccy pokonują nieraz o wiele od siebie silniejszych przeciwników, zadziwiającą wytrzymałością i delikatnym instynktem, który ich podczas walki nigdy nie opuszcza.

Dla ilustracji, co znaczy siła „atletyczna“, podajemy następujących kilka charakterystycznych dat:

(Podnoszenie ciężarów z ziemi) Kenedy z pół. Ameryki podniósł z ziemi bez żadnych przyrządów 528 kg.

(Podnoszenie ciężarów nad głową). W. Moor (Znamieński) z Petersburga podniósł nad głową dwoma rękami $168\frac{1}{6}$ kg.

(Podnoszenie wolne). Hans Beck z Monachjum podniósł wolno do góry oburącz 137 i pół kg. zaś Sandow z Ameryki jedną ręką 115 i pół kg.

(Wyrzucanie). W. Moor z Petersburga wyrzucił dwoma rękami 99 kg. A. Andensen ze Sztokholmu wyrzucił jedną ręką sztangę wagi 15 kg. G. Lurich z Rewla jedną ręką w kulolasce 71 kg.

(Podnoszenie z przekładaniem). G. Lurich z Rewla podniósł oburącz 110 i pół kg. i przełożył nad głową ten ciężar do prawej ręki, wziął z ziemi 40 i pół kg. i podniósł w górę, trzymał więc razem nad głową 159 kg.

(Podnoszenie ciężarów w dwóch rękach i przekładanie nad głową w jedną). G. Lurich podniósł dwoma rękami 132 kg. i przełożył je nad głową w jedną rękę.

(Podnoszenie wolne z mostu).

Mostem nazywa się pozycja, w której atleta opiera się o ziemię tylko głową i piętami nóg, mając plecy zwrócone ku ziemi; pozycji tej używają zapaśnicy podczas walki, gdy nie chcą pozwolić swojemu przeciwnikowi położyć siebie na plecy, co równałoby się prawidłowej porażce.

Z takiej pozycji podniósł oburącz wolno W. Moor 109 kg., G. Lurich wziął w prawą rękę 85 kg,, położył się z tym ciężarem na krzyż i wstał powoli napowrót, nie podpierając się drugą ręką i trzymając cały ten ciężar w wyciągniętej ręce nad głową. — Walund ze Sztokholmu podniósł oburącz do kolan kulolaskę wagi 165 kg. wraz ze stojącym na jednej z kul atletą Jansonem, człowiekiem olbrzymiej budowy ciała.

Sport atletyczny jest u nas ledwie w zarodkach uprawiany względnie bardzo mało i często w sposób bardzo nieracjonalny; jedna Warszawa wyrabia się tylko pod tym względem dość znacznie, szczególniej w ostatnich latach.

ZE ŚWIATA.

Najnowszy sposób poznawania charakteru człowieka. — Siły trój i dwuprzymierza. — Piorun na balu. — Powrót lorda Kiczenera.

Najnowszy sposób poznawania charakteru człowieka. Z czego już nie poznawano charakteru człowieka? Z fizjognomji, z charakteru pisma, z kształtu czaszki, ze sposobu chodzenia, mówienia, jedzenia, z rodzaju ubrania i t. d. i t. d., nie wiedzieliśmy jednak, że najnieomylniejszym sposobem poznania charakteru ludzkiego jest obserwacja sposobów palenia cygar i papierosów. Nazwalibyśmy tę naukę cygarologją, gdyby nie to, że wielu pali papierosy lub fajki. Główniejsze wyniki tej młodej nauki są następujące. Jeżeli kto swoją fajeczkę lub papierosa zwiesza w kącie ust obojętnie oznacza to usposobienie nonszalanckie i skłonne do lenistwa. Jeżeli przeciwnie, kto silnie trzyma w zębach munsztuk jest to dowodem energii. Szlachetność i uprzejmość są na pewno przymiotami tego, kto pali szybko, nierównemi, wielkiemi kłębami dymu, bez żadnej metody. Jednakże pomimo swojego niezmiernie miłego obejścia tacy ludzie nie bywają stałymi w miłości lub przyjaźni.

Kto pali z wielkim rozmysłem i powoli jak automat, ten zdradza mało pomysłowości, zimną rozwagę i wyrachowanie. Pożałowania godni są ci, którzy nietylko że trzymają cygaro zębami i ustami, ale jeszcze pomagają sobie do tej czynności kilkoma lub nawet wszystkimi palcami lewej ręki, a popaliwszy trochę, wyjmują z ust cygaro i patrzą uważnie na popiół, czy wszystko jest w porządku, czy cygaro pali się regularnie. Ludzie z ognistym temperamentem, ludzie drażliwi, zaledwie dotykają końca cygara zębami, natychmiast je wyjmują, parę razy pociągnąwszy i trzymają w ręce. Jeżeli kto trzyma papierosa końcem do góry, w stronę nosa, dowodzi to napewno wielkiej energji i niecierpliwego charakteru, podczas kiedy znakiem melancholji i marzycielskiego usposobienia jest pochylenie ku brodzie. A jeżeli kto trzyma cygaro prosto bez żadnego pochylenia to znak zimnej krwi. A więc baczność niewiasty! Pilnie uważajcie jak kto pali, jeżeli chcecie wiedzieć, co kto wart.

* * *

Siły trój i dwu-przymierza. Obszar Niemiec, Austro-Węgier i Włoch jest w porównaniu z obszarem Francji i Rosji małym; trzy te państwa razem wzięte mają bowiem tylko 1,500.372 kwadratowych kilometrów, podczas gdy ziemie Francji i Rosji europejskiej wynoszą 5,963.998 kwadr. kilometr. Pod względem rozległości posiadanych ziem przewaga jest więc stanowczo po stronie dwuprzymierza. Innym jest jednak stosunek ludności jednej potęgi do drugiej. Tu Francja i Rosja mają tylko małą przewyżkę, albowiem liczą razem 141,826.463 mieszkańców, w Niemczech zaś, Austro-Węgrzech i Włoszech żyje 135,103.560 ludzi.

Odpowiednio do tego mają się też do siebie siły zbrojne dwu i trójprzymierza, a to jest rzecz najważniejsza. Pierwsze stawi podczas mobilizacji 5,938.662 żołnierza, z czego na Rosję przypada 3,588.662, na Francję 2,350.000 wojowników; drugie 5,577.757 ludzi — i to: Niemcy 2,549.918, Austro-Węgry 1,872.178, a Włochy 1,155.661. Ponieważ jednak znaczna część armji rosyjskiej i francuskiej stoi w ziemiach zagranicznych lub dalekich, przeto siły obu stron byłyby podczas wojny sobie równe, a nawet armje trójprzymierza wystąpiłyby do walki może w większej liczbie, niż przeciwne. Flota dwuprzymierza składa się z 459 okrętów, flota trójprzymierza liczy razem 415 okrętów.

Powyższe cyfry wymagają atoli uzupełnienia. Ludność samej Rosji, licząc w to Syberję, wynosi 138,556.000 głów, t. j. blisko 3 i pół miljona więcej, niż ludność Niemiec, Austro-Węgier i Włoch razem. We Francji właściwej żyje 39 miljonów dusz, a do tego należy doliczyć także Algier i Tunezję, skąd Francja również czerpie rekruta. Alger i Tunezja razem mają 5—6 miljonów mieszkańców. Zatem ogólna liczba ludności dwu-przymierza, dostarczająca rekruta, wynosi około 183 i pół miljona głów, czyli 48 i pół miljona mieszkańców więcej, niż ich mają mocarstwa, należące do trójprzymierza.

O ile cyfry te, dotyczące armji regularnych obu stron, zgadzają się z prawdą, trudno osądzić. Siłę liczebną armji rosyjskiej oceniają bowiem różnie, francuskiej także, ale to pewna, że Rosja ma krocie wojsk nieregularnych, których w zestawieniu powyższem nie uwzględniono. Pospolite ruszenie, które car w razie potrzeby może powołać pod broń, wynosi kilka miljonów głów, tak, iż Rosja stawi ostatecznie na teatrze wojny około 10 miljonów bagnetów. — Francja rozporządza — oprócz wojsk prawidłowych — jeszcze legją zagraniczną, a ogólna liczba jej mieszkańców, licząc w to wielkie kolonje zamorskie, wynosi 92,774.600.

* * *

Piorun na balu. W pewnej oberży w Belgji, w miasteczku Flone odbywały się podczas silnej burzy ochocze tańce. W tem straszliwy trzask piorunu rozległ się w obszernym kominie izby balowej, a wszyscy tańczący skamienieli z przerażenia, nie śmiejąc więcej nogą ruszyć. Ciemność ich ogarnęła wszystkich na chwilę, a kiedy przyszli do siebie, okazało się, że z Europejczyków stali się nagle murzynami.— Piorun doskonale wymiótł komin z sadzy, którą zasypał cały pokój, nie zrobiwszy nikomu żadnej większej krzywdy, oprócz zniszczenia kilku toalet balowych.

* * *

Powrotu lorda Kiczenera z Afryki południowej oczekują w Londynie w piątek lub w sobotę. Na przyjęcie robią się wszelkie przygotowania. Na stacji Paddington powitają wodza angielskiego książęta z rodziny królewskiej. Następnie podąży Kiczener do pałacu St. James. Na powitalną defiladę przed Kiczenerem wyruszy 15.000 wojska, w tej liczbie silny oddział t. zw. Royal Engineers, wśród których Kiczener rozpoczął swą karjerę wojskową.— W powitaniu wezmą udział także wojska kolonialne i indyjskie, ściągnięte do Londynu na koronację.

Od Wydawnictwa.

Ci z Szanownych naszych P. T. Prenumeratorów, którzy dotąd przedpłaty nie uiścili i do dnia 12 b. m. takowej nie nadeszlą, numeru niedzielnego już nie otrzymają.

KRONIKA.

Kalendarzyk kościelny. Dziś sobota Jana Gwalberta opata i Marcjanny panny męczennicki; jutro ósma niedziela po Świątkach, Jana z Dukli i Małgorzaty panny.

Kalendarz astronomiczny. Wschód słońca rozpoczął się dziś o godz. 3 minut 46, zachód przypada o godz. 7 minut 44, długość dnia godzin 15 minut 58

Kupujcie tylko u Chrześcijan!

KRONIKA ZAMIEJSCOWA.

Niegodziwa mistyfikacja. Z Węgrzec odebraliśmy przed kilku dniami korespondencję podpisaną „straż skarbowa“, w której opisane było samobójstwo p. Teofila Goska ck. nadstrażnika skarbowego, wiadomość ta, jak się okazuje była niegodziwą mistyfikacją, gdyż p. Gosek żyje i nigdy o samobójstwie nie myślał.

Niezmiernie ubolewamy nad tem, żeśmy padli ofiarą niesumiennego człowieka, który widocznie dla dogodzenia osobistej zemście, nie wahał się użyć tak potwornego kłamstwa.

Z Kochawiny piszą nam: Dnia 16 lipca, w uroczystość Matki Boskiej Szkaplerznej dokona Najprzew. ks. arcyb. dr Józef Bilczewski konsekracji wielkiego ołtarza, a dostojny ks. arcyb. Teodorowicz wygłosi kazanie podczas sumy.

W niedzielę po tej uroczystości t. j. 20 lipca przyjeżdża do Kochawiny wielka pielgrzymka ze Stanisławowa. Pontyfikalną sumę odprawi najprzew. ks. arcyb. dr Bilczewski, a kazanie wygłosi znany kaznodzieja O. Załęski ze Lwowa.

Bojkot ulic. Z Przemyśla donoszą: „Oryginalny bojkot, o jakim jeszcze nigdzie nie słyszano, wprowadził u nas jenerał Galgotzy. Rozkazem dziennym zabronił żołnierzom spacerować po górze zamkowej i ul. Sanowej, ponieważ obie te miejscowości są „militärfeindlich“. Specjalnie wyznaczone patrole wojskowe pilnują przestrzegania rozkazu.“

150 marek kary za literę ł. Policja pruska w Żninie usiłuje zmusić pannę Bolesławę Pławińską, by pisała na swem ogłoszeniu sklepowem „Boleslawa“, a nie „Bolesława“. Dotychczas grożą jej za nieposłuszeństwo karą 150 marek.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Kraków 11 Lipca.

W sprawie doli maszynistów. Otrzymujemy od jednego z maszynistów kolejowych następujące uwagi: Na powszechnej konferencji maszynistów kolejowych odbytej w marcu b. r. w Stanisławowie żalił się p. Kurowski na to, że maszyniści kolejowi wzbraniają się przystępować do ogólnej organizacji. Na to odpowiedzieć możemy, że nie przystępujemy do organizacji przedewszystkiem dlatego, że organizacja działa w myśli socjalno-demokratycznej. Dalej każdy rozsądny przyzna, iż za niehonorowy czyn jednego żołnierza musi się cały oddział wstydzić, a w ogólnej organizacji o takich nie trudno.

Stan maszynistów jest tego rodzaju, iż jeżeli się nie dają przystosować do wyższej sfery, to do niższej absolutnie nie, dlatego też maszyniści są zmuszeni własne siły zespolić w jedność, aby osiągnąć zamierzony cel t. j. w interesie swoim jakoteż i palaczy osiągnąć sprawiedliwe wynagrodzenie, które zostało uchwalone na praskim kongresie maszynistów z całej Austrji. W tem celu założone kluby maszynistów powinny dążyć i w tych się bez wyjątku wszyscy koledzy znajdować.

Bardzo często się zdarza czytać w dziennikach o różnych stanach o polepszeniu bytu, natomiast o maszynistach kolejowych tylko wtenczas, gdy się katastrofa przytrafi. Jeżeli więc ci ludzie odpowiedzialni są za swe zajęcie na każdym kroku i w każdej minucie, to zasługują bodaj dla dobra ogółu na poparcie prasy.

Z ostatniej chwili.

Kraków 12 Lipca.

Rocznica Grunwaldu.

Komitet urządzający obchód rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, wydał do mieszkańców Krakowa następującą odezwę:

Szanowni współobywatele! Gdy nasz kraj przejęty jest myślą uczczenia wiekopomnej chwili dziejowej, gdy zaborczy i kraj nasz niszczący zakon krzyżacki na polach Grunwaldu poniósł niebywałą klęskę, a oręż polsko-litewski pod wodzą króla Władysława Jagiełły złamał nareszcie niepokonaną, jak się zdawało, potęgę krzyżactwa.

Dzień ten pamiętny obchodzili przodkowie nasi rok rocznie uroczyście ku pamięci niezapomnianego wielkiego i potężnego króla Władysława i jego tak świetnie w dziejach naszych zapisanego rodu, po dzień 15 lipca 1794 roku.

108 lat minęło już od chwili, gdy poraz ostatni obchodzono go w naszym grodzie! Aczkolwiek w tym okresie czasu wiele zmian zaszło, to pamięć tej wiekopomnej sławy dzielności naszych poprzedników nie zagasła w sercach ogółu polskiego społeczeństwa.

Podpisany Komitet przeto przy nadchodzącej rocznicy tego wielkiego dnia dziejów naszych, postanowił w dniu 492-iej rocznicy, t. j. 15 lipca b. r. wznowić dawny uroczysty obchód.

Oznajmiając to niniejszą odezwą, liczy komitet na patrjotyzm mieszkańców naszego grodu i zwraca się do nich z prośbą, aby dzień ten zechcieli jak najgoręcej uczcić i przekazać pamięci naszych następców.

W tym celu odbędzie się za staraniem komitetu w dniu 15 lipca b. r. o godzinie w pół do 10 rano uroczyste nabożeństwo w kościele Najśw. Panny Marji a po niem uroczysty pochód przez miasto na Wawel celem złożenia hołdu popiołom wielkiego króla.

Bliższe szczegóły w tym kierunku oznajmia osobne programy. W przededniu uroczystości komitet udaje się do szanownych mieszkańców tego grodu, którego prastare mury są świadkami niejednej wielkiej chwili pełnej sławy naszego narodu z wezwaniem aby zechcieli godnie uczcić pamięć Wielkiego Króla Władysława oraz Bohatera księcia Witolda i całego współczesnego Im rycerstwa i ludu, z całą świadomością doniosłości tego historycznego faktu.

Do Was więc udajemy się Szanowni Współobywatele z gorącą prośbą:

Niech każdy bez wyjątku, bez różnicy wieku, płci i stanu zechce wziąć szczery udział w uroczystym obchodzie.

Niech każdy właściciel domu wedle możności ubierze front tegoż, niech dusze i serca wszystkich współobywateli zapłoną jedną myślą i życzeniem ożarz hasłem, aby obchód ten wypadł w całem słowa znaczeniu najuroczyściej, najgodniej i najpoważniej!

Do Szanownych kupców zwracamy się z prośbą o zamknięcie sklepów, do przemysłowców o uwolnienie swych pracowników na czas obchodu, do ludu o liczne przybycie, do wszystkich zaś razem o jak najliczniejszy udział.

Komitet zaznacza, że uczestnictwo w uroczystości jako widza, nie jest bynajmniej wyrazem należytego hołdu i pietyzmu, liczy przeto na ogólny udział obywatelstwa, ludu, robotników i młodzieży w pochodzie.

Zwracamy się zarazem do wszystkich z prośbą, aby dzień ten uczcić godnie o zachowanie jak najściślejszego porządku, aby uroczystości tej niczem nie zakłócić, iżby pozostała ona potomnych dowodem naszego pietyzmu i naszej czci dla pamięci sławy naszej Ojczyzny.

Niech przeto każdy uczestnik będzie zarazem stróżem porządku!

Dajmy dowód zachowaniem się naszem, że całe społeczeństwo przejęte jest zarówno czcią, jak dumą dla minionej przeszłości narodowej i zjednoczone myślą z resztą naszych współbraci.

Nadajmy więc dniu temu charakter, świadczący dosadnie o gorącej naszej miłości dla drogiej Ojczyzny i złóżmy jako jeden mąż godnie hołd minionej świetnej przeszłości!

Komitet obywatelski.

* * *

Program uroczystego pochodu mieszkańców królewskiego grodu Krakowa i ludu ziemi krakowskiej do kościoła katedralnego na Wawelu celem złożenia srebrnego wieńca na grobowcu króla Władysława Jagiełły, pogromcy Krzyżaków w bitwie pod Grunwaldem dnia 15 lipca 1410 roku.

* * *

Dnia 15 lipca o godzinie 8 rano zgromadzą się wszyscy uczestnicy pochodu w ulicy Basztowej w pobliżu pomnika Władysława Jagiełły, poczem mistrz ceremonji ustawi uczestników w poszczególne grupy, skąd wyruszą przez Rondel, bramę Florjańską w Rynek przed kościół Najśw. Panny Marji, gdzie odprawionem będzie solenne nabożeństwo o godzinie wpół do 10, poczem po wysłuchaniu kazania wygłoszonego przez O. Zygmunta Janickiego odbędzie się uroczysty pochód do kościoła katedralnego na Wawelu celem złożenia tamże wieńca srebrnego na grobowcu króla Władysława Jagiełły przez deputację obywatelską.

Jeneralnym mistrzem ceremonji jest p. Wincenty Dołęga Eminowicz, naczelnik krakowskiej straży pożarnej, zastępcami są pp. Jan Zatorski i Wilhelm Fenz, obywatele miasta, p. Karol Dawidowski, słuchacz filozofji, p. Wilhelm Winkler, inżynier kolejowy, pp. Franciszek Ptak i Stanisław Chwastek włościanie.

Porządek pochodu będzie następujący:

A) Jeneralny mistrz ceremonji naczelnik Eminowicz.

1) Banderja Krakusów z p. Chwastkiem na czele.

B) Mistrz ceremonji p. Wil. Fenz.

2) Orkiestra Krakusów z Bierzanowa. 3) Trzeci pluton straży pożarnej m. Krakowa. Straż pożarna z Wieliczki i przybyłe do wzięcia udziału w pochodzie straże pożarne pobliskich miejscowości. 4) Towarzystwo szkoły ludowej.

5) Towarzystwo Oświaty ludowej. 6) Młodzież szkół ludowych tak miejscowych, jak i zamiejscowych, wraz z nauczycielami i nauczycielkami. 7) Związek okręgowy stowarzyszeń katolicko-robotniczych, mianowicie: „Gwiazda“ ze sztandarem, Tow. „Krakus“, Tow. katolickiej czeladzi piekarzy ze sztandarem, Tow. „Jutrzenka“, Tow. „Praca“, „Przyjaźnie“ z Dąbia, Dębnik, Grzegórzek, Krakowa, Podgórza, Prędnika, Zakrzówka, Zwierzyńca, Tow. służby dworskiej i kucharzy, Tow. katolickich stróżów z naczelnikiem związku p. Feliksem Piaseckim na czele, 8) Stowarzyszenie przemysłowe restauratorów, hotelarzy i cukierników, 9) lud wiejski ziemi krakowskiej z mistrzem ceremonji p. Franciszkiem Ptakiem na czele.

10) Stowarzyszenia robotnicze wogóle. 11) Stowarzyszenie drukarzy i litografów. 12) Stowarzyszenia rękodzielnicze i przemysłowe żydowskie. 13) Przełożeństwo gminy żydowskiej.

C) Mistrz ceremonji p. Wilhelm Winkler.

14) Orkiestra „Harmonji“. 15) „Sokół“ krakowski w mundurach i ze sztandarem z prezesem p. Wł. Turskim na czele. 16) Towarzystwo im. Tadeusza Kościuszki. 17) Cechy rękodzielnicze ze sztandarami i insygnjami pod zarządem swych mistrzów ceremonji. 18) Tow. techniczne i techniczy zamiejscowi. 19) Deputacje czeskie i słowiańskie. 20) „Czeska Beseda“ w Krakowie. 21) Rodacy ze Śląska. 22) Goście zakordonowi w przejeździe przez Kraków będący. 23) Tow. górnicze. 24) Zbór ewangelicki i młodzież szkoły ewangelickiej z nauczycielami.

D) Mistrz ceremonji p. Jan Zatorski.

25) Zakład wychowawczy ks. Lubomirskiego z muzyką własną. 26) Stow. kupców i młodzieży handlowej. 27) Kongregacja kupiecka. 28) Pensjonaty. 29) Kursa im Baranieckiego.

30) Gimnazjum żeńskie. 31) Seminarjum nauczycielskie żeńskie. 32) Seminarjum nauczycielskie męskie. 33) Akademja sztuk pięknych oraz artyści malarze i rzeźbiarze. 34) Szkoła sztuk pięknych dla kobiet. 35) Artyści dramatyczni. 36) Słuchacze wyższej szkoły przemysłowej. 37) Słuchacze wyższej szkoły handlowej.

E) mistrz ceremonji p. Karol Dawidowski.

38) Deputacja niosąca srebrny wieniec z komitetu obchodu rocznicy Grunwaldzkiej. 39) Rada miasta Podgórza i Magistrat. 40) Rada miasta Krakowa z p. prezydentem i Magistrat. 41) Posłowie do Rady państwa i na Sejm. 42) Urzędnicy władz państwowych i autonomicznych. 43) Reprezentacja dziennikarska i literaci. 44) Dyrekcja Tow. wzajemnych ubezpieczeń z urzędnikami. 45) Dyrekcja krakowskiej Kasy oszczędności z urzędnikami. 46) Instytucje finansowe. 47) Tow. strzeleckie. 48) Izba handlowa i przemysłowa. 49) Tow. rolnicze.

50) Delegacje miast; 51) Kandydaci adwokaccy i notarjalni; 52) Izba adwokacka i notarjalna; 53) Tow. farmaceutów „Unitas“; 54) Gremjum aptekarzy; 55) Tow. lekarskie; 56) Koło artystyczno-literackie; 57) Konserwatorjum muzyczne; 58) Młodzież gimnazjalna; 59) Młodzież akademicka; 60) Szkoła rolnicza w Czernichowie z profesorami; 61) Weterani wojsk polskich z 1830/1; 62) Weterani wojsk polskich z 1863/4; 63) Publiczność; 64) Czwarty pluton straży pożarnej; 65) Banderja Krakusów.

* * *

W czasie pochodu ruch kolei elektrycznej i ruch powozów wstrzymany będzie na przestrzeni w ulicach, którymi pochód będzie przechodził.

Wstęp do grobowca na Wawelu mogą mieć tylko osoby, które wieńce składają.

Pełny program całego obchodu nie napotkał w naszem mieście na żadną przeszkodę. Zarówno władze duchowne jak i świeckie w zupełności się do przedstawionego programu przychyliły.

* * *

Komitet obywatelski, zajmujący się urządzeniem obchodu rocznicy zwycięstwa pod Grunwaldem, zaprosił na tę uroczystość pos. Klofacza, Dziś nadszedł na ręce przemysłowca p. Hofmana list od czeskiego posła, który przytaczamy poniżej w dosłownem przekładzie:

„Wielmożny Panie! Uprzejmie dziękuję Wnemu Panu i Komitetowi za łaskawe zaproszenie. Lecz przyznacie sami, że mój przyjazd mógłby być przez wielu tłómaczony jako chęć pokazywania się a w tej mierze nie chcę ani cienia podejrzenia wywołać.

Szczęśliwy jestem, że mogłem znowu zespolić nieco zwolnioną solidarność ludu czeskiego i polskiego i pokazać, że my Czesi zawsze się czujemy Słowianami, to znaczy, że rana któremukolwiek narodowi słowiańskiemu zadana, u nas uważana jest za cios wymierzony przeciwko nam.

Musimy się raz już wzajemnie porozumieć, wspólnie bronić i walczyć. Polskie uroczystości z pewnością będą oznaczały postęp na drodze słowiańskiej jedności a wnet i w całym słowiańskim świecie muszą znaleść oddźwięk.

W Berlinie to najlepiej rozumieją.

Telegramy wyszlemy i urządzimy wiece w Pradze. Wasz Klofacz.

Stow. rękodzielników polskich „Gwiazda“ imieniem wydziału uprasza panie i panów członków zwyczajnych i nadzwyczajnych o wzięcie jaknajliczniejszego udziału w uroczystym pochodzie w rocznicę Grunwaldu, aby godnie odpowiedzieć obowiązkom narodowym.

W tym celu uprasza się panie i panów członków, aby dnia 13 b. m., to jest we wtorek o godz. 8-ej rano zgromadzili się pod sztandar „Gwiazdy“ przy ul. Basztowej pod pomnikiem Jagiełły. — Zubrzycki, prezes. Skąpski, sekretarz.

Komisja przemysłowa Rady miasta pod przewodnictwem II wiceprezydenta dra Staniszewskiego uchwaliła wczoraj: 1) przedstawić Radzie miasta pewne zmiany w sprawie planu nauk na kursach handlowych dla kobiet w szkole św. Scholastyki; — 2) przedłożyć Radzie miasta a następnie Wydziałowi krajowemu do zatwierdzenia statut szkół przemysłowych uzupełniających. 3) Na wniosek dra Benisa uchwalono zwrócić się z prośbą do prezydenta miasta, aby Wydziałowi przedłożył sprawę podwyższenia frekwencji i organizacji nauki szkół, mających się otworzyć. 4) Na wniosek dra Bandrowskiego uchwalono polecić Magistratowi, aby zajął się unormowaniem zakresu działalności komisji przemysłowej.

XII Zjazd chirurgów polskich w Krakowie rozpoczyna obrady w poniedziałek dnia 14 lipca w klinice chirurgicznej o godz. 9 rano. W niedzielę wieczorem o godz. 9 zbierają się uczestnicy Zjazdu celem wzajemnego powitania się w restauracji Grand-hotelu.

Z teatru. W niedzielę o godz. 3 po południu danem będzie pierwsze przedstawienie wiedeńskiego teatru „Urania“, subwencjonowanego przez ministerstwo oświaty. Oprócz bardzo ciekawych obrazów podzwrotnikowych, demonstrowaną będzie głośna katastrofa, która pochłonęła tyle ofiar w St. Pierre. Objaśnienia, odnoszące się do wspomnianych obrazów, wygłaszane będą w barwnym polskim przekładzie.— Następne przedstawienie odbędzie się w poniedziałek o godz. wpół do 8 wieczorem przy zmienionym programie.

Z „Sokoła“. Wzywam uprzejmie druhów umundurowanych aby zechcieli niezawodnie wziąć udział w pochodzie uroczystości grunwaldzkiej i w tym celu zjawili się w gmachu „Sokoła“ we wtorek rano o godz. 7¾. — Dyrektor.

Kradzieże. Policja aresztowała wczoraj Juljana Baranowskiego, kowala, za kradzież pieniędzy ze skarbonki w kościółku św. Wojciecha.

Dziś w nocy do budki stojącej obok baszty u wylotu ulicy Szpitalnej, włamał się Stanisław Chuchra i zapaliwszy sobie świecę, pokradł różne drobne towary, czyniąc dotkliwą szkodę biednej właścicielce tego kramu. Chuchrę aresztowano i osadzono w aresztach policyjnych.

Zamach na pociąg. Lwów. (Tel.). Z Chyrowa donoszą do „Kurjera lwowskiego“: Onegdaj w południe, gdy przejeżdżał pociąg osobowy z Chyrowa do Starzawy, tuż za Chyrowem ktoś strzelił do przedziału, w którym znajdowali się dwaj OO. Jezuici z zakładu chyrowskiego. Kula rozbiła szybę i utkwiła w ścianie przedziału, nie uszkodziwszy jadących. Na stacji Starzawa spisano protokół. Obecny żandarm udał się na linję celem przeprowadzenia dochodzeń.

Dyrektor Gazowni miejskiej p. Mieczysław Dąbrowski, wyjechał na kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął inżynier Gazowni p. Władysław Bukowski.

Repertuar Operetki lwowskiej w Krakowie.

W sobotę 12 lipca po raz pierwszy: „Weronika“, operetka w 3 aktach Messager'a.

W niedzielę 13 lipca po raz drugi: „Weronika“.

W poniedziałek 14 lipca: przedstawienia nie będzie.

We wtorek 15 lipca (na życzenie komitetu uroczystości Grunwaldzkiej): „Halka“, opera narodowa w 4 aktach, Stanisława Moniuszki.

We środę 16 lipca. „San Toy“, czyli „Gwardja cesarska“. Chińska operetka w 3 aktach, Sidney Jonesa.

We czwartek 17 lipca po raz pierwszy: „Wesoła dwójka“, operetka w 4 aktach, K. Ziehrera.

W piątek 18 lipca po raz pierwszy: „Jabuka“, czyli „Święto jabłek“. operetka w 3 aktach. Jana Straussa.
W sobotę 19 lipca po raz drugi: „Wesoła dwójka“, operetka w 4 aktach. K. Ziehrera.
W niedzielę 20 lipca: „San Toy“, czyli „Gwardja cesarska“. Chińska operetka w 3 aktach, Sidney Jonesa.

Repertuar teatru ludowego.

W sobotę 12 lipca: „Żoko“. małpa brazylijska.
W niedzielę 13 lipca po południu: „Podróż po Warszawie“; wieczorem „Żoko“. małpa brazylijska.

Z literatury i sztuki.

* Setna rocznica urodzin Dumasa. Francja obchodzi setną rocznicę urodzin jednego z największych swych pisarzy. Aleksandra Dumasa, ojca.

Któż u nas nie zna tych przepysznych jego powieści, któż z zapartym oddechem nie śledził historji Portosa, Athosa i d'Artagnana, kto nie zna „Skarbów Monte Christo“, „Trzech muszkieterów“, „Wicehrabiego de Bragelonne“, „Naszyjnika królowej“ i tylu innych?

Z górą trzysta tomów napisał Dumas, a z anegdot z życia tego niezwykłego człowieka, parę tomów możnaby także zebrać. Bo jak niezwykłemi były jego powieści, tak i niezwykłem było jego życie. Syn jenerała Dumasa, margrabia przez dziadka, murzyn przez matkę, niewolnicę z San Domingo, w czwartym roku życia był sierotą bez żadnych środków do życia. Mieszkał w mieście, gdzie wznosił się stary zamek z czasów Franciszka I. i może w cieniu tych odwiecznych murów wzbudziły się w nim wizje tych postaci, które przypomniał i unieśmiertelnił swem piórem. Nie uczył się prawie niczego, ale miał niesłychanie bogaty umysł. Umiał tylko pięknie, kaligraficznie pisać i przez jenerała Foy poszedł, jako przepisywacz, do biur księcia Orleańskiego. „Żyłem z mego pisma, zanim zacząłem żyć z mego pióra“, mawiał często. — W wolnych chwilach zaczął pisać.

Powodzenie przyszło nagle, niezwykłe, piorunujące. Dumas przepuścił przez swe ręce miljony złota, całe potoki pieniędzy. Ale potoki wysychają często — więc i Dumas często był bez grosza. Żył po wielkopańsku, nie rachując się z niczem.

Kiedy książe de Montpellier jechał do Hiszpanji żenić się z księżniczką tamtejszego domu panującego, były przepisywacz jego towarzyszył mu, jako przyjaciel i historjograf. Bywał wielki pisarz wszędzie, a nawet odbył podróż do Maroko w oddanym na jego usługi statku rządowym.

Dwie osoby tylko miały żal do Dumasa. Jednym był ten zawsze bolejący Alfred de Vigny, któremu Dumas odebrał piękną panią Dorval, co spowodowało de Vigny'ego do napisania swego znakomitego „Gniewu Samsona“; drugą osobą była pani Dumas. Mając przeróżne fantazje, pewnego razu Dumas ożenił się z panną Idą Ferrier, aktorką z Porte-Saint-Martin. Miał wszelkie postanowienie być dobrym mężem, ale raz zapomniał, że jest żonaty i nie wrócił więcej do domu. Pani Dumas wyjechała do Florencji, mąż zaś, gdy był we Włoszech, dokąd pojechał w odwiedziny do przyjaciela swego Garibaldiego, nie miał czasu znowu na odwiedzenie jej: zajmował bowiem, na krótko zresztą, posadę dyrektora Muzeów neapolitańskich, aby napełnić trochę zupełnie zaprzepaszczoną swą kasę.

Pisał tyle, zarabiał miljony, a byłby umarł w nędzy, gdyby nie pomoc syna.

Francja czci pamięć swego wielkiego pisarza wspaniale. Zorganizowały się komitety, a wielbiciele nadsyłają dary i pamiątki; ostatni nawet hrabia de Chaffault ofiarował buty Dumasa, w których tenże chadzał po okręgu wyborczym, gdy próbował szczęścia jako deputowany w roku 1848.

* Przegląd Polski za lipiec b. r. przynosi: I „Moje przeprawy“. Pamiętnik Andrzeja hr. Zamoyskiego o czasach powstania listopadowego. II „Odrodzenie Chorwacji w poezji wieku XIX“ — prof. Marjana Zdziechowskiego. III „Nowoczesna socjologja“ dr. Władysława Pilata. IV „Nowsze kierunki na polu filologji klasycznej“. Dr. Kazimierza Morawskiego. Kronika literacka. Teatr krakowski. Przegląd polityczny.

* Biblioteka Warszawska. Za lipiec b. r.: „Pamiętnik generała Jana Weyssenhoffa. „Nowa teorja powstawania gatunków“ prof. Józef Nussbaum. — „Autor“ pow. współ. Cecylji Walewskiej. — „Twórczość poetycka Marji Konopnickiej w ciągu 25 lat“ Henryk Galle. — Piśmiennictwo. Kronika miesięczna. Wiadomości naukowe. literackie.

TELEGRAMY.

Z Sejmu krajowego.

Lwów 11 lipca. Dzisiejsze posiedzenie Sejmu otworzył marszałek o godz. 10 min. 15.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego odczytano szereg wniesionych petycyj, wniosków i interpelacyj.

Wnioski i interpelacje.

Pos. Rotter i tow. interpelują w sprawie opróżnienia Wawelu przez wojsko i pos. Krempa i tow. w sprawie nadużyć w urzędzie podatkowym w Mielcu.

Wybory do Wydziału krajowego.

Dokonano wyboru jednego członka i jednego zastępcy członka Wydziału krajowego, z całego Sejmu.

Członkiem Wydziału krajowego wybrany został pos. Dąbski, zastępcą zaś dr Adolf Wurst.

Gwarancja dla lwowskiej Kasy Oszcz.

Na wniosek komisji bankowej przyjął Sejm do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego z dnia 3 grudnia 1901 o gal. Kasie Oszczędności we Lwowie, tudzież zmieniając art. IV uchwały swojej z d. 27 lutego 1899 postanowił, że dopóki trwa gwarancja kraju artykułem I określona, nie może stan efektów wkładkowych w gal. Kasie oszczędności we Lwowie ulokowanych przewyższyć sumy 80 miljonów koron. Suma ta może być tylko zmienioną nad podstawie uchwały Sejmu krajowego.

Dla nauczycieli ludowych.

Pos. Kozłowski przedłożył sprawozdanie komisji szkolnej o polepszeniu bytu tych nauczycieli, oraz przedłożył odpowiednią ustawę.

Według zmienionej ustawy sprawa polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych, przedstawia się według wniosku komisji następująco.

(Polepszenie płac nauczycieli i wnioski komisji są już znane).

W dyskusji ogólnej nad tem sprawozdaniem, zabrał najpierw głos dr. Małachowski i domagał się dalszych polepszeń i regulacji płac nauczycieli. Mowca nie postawił żadnego wniosku, zwraca się tylko do Wydziału krajowego z prośbą, aby sprawę regulacji płac nauczycieli szkół ludowych jeszcze rozpatrywał.

Z kolei zabrał głos namiestnik hr. Piniński i zapewnił, że od chwili gdy stanął na czele gal. Rady szkolnej krajowej, dążył zawsze do umożliwienia podwyższenia płac nauczycieli ludowych i w tym kierunku przygotowywał materjały dla Wydziału krajowego a skoro tylko nastąpiło relatyczne polepszenie finansów kraju oświadczył się zaraz za przystąpieniem do polepszenia bytu nauczycieli.

Polepszenia jednak, jakie dziś zostało dokonane, nie można uważać za ostateczne, a namiestnik będzie się cieszył, jeżeli Wydział krajowy już w najbliższym czasie jak największy fundusz będzie mógł na ten cel przeznaczyć. Z wdzięcznością też podniósł namiestnik, że komisja szkolna poszła w swoim wniosku tak daleko. — Kwota 700.000 kor., jaką komisja przeznacza — jest wysoką, a namiestnik jest pewny, że będzie ona jeszcze wyższą, bo kontyngens nauczycieli wzrasta i wzrastać będzie w miarę podnoszenia się i rozwoju kraju.

Podnoszono tu, że nauczycielstwo nie będzie zupełnie zadowolone, ale bo też nie ma żadnego zawodu zupełnie zadowolonego. Nauczyciele, a mianowicie ci z nich, którzy sądzą słusznie i sprawiedliwie, muszą uznać dobrą wolę kraju i przyznać, że kraj uczynił tyle, ile mu jego możność na to pozwalała. Podnoszono także, że poprawiono byt tylko jednej kategorji nauczycieli, druga będzie zazdrością napełniona. Namiestnik nie przypuszcza tego i jest przekonany, że wszystko razem wziąwszy, to reforma dzisiejsza oznacza w każdym względzie wielki postęp i odpowiada najzupełniej możności kraju i za dokonanie takich reform wyraża wdzięczność komisji sejmowej.

Pos. Tomaszewski zaznacza, że polepszenie bytu nauczycieli szkół ludowych w propozycjach komisji przyjmuje z wdzięcznością, lecz uważa je jedynie za pierwszy krok w tym względzie. Mowca domaga się, aby 4-ta klasa była wprowadzoną tak jak w innych klasach na etat krajowy w miejsce etatu okręgowego.

Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr Płażek popierał projekt komisji prosił o jego przyjęcie, oraz dodał, że żądaniom nauczycieli projekt ten nie położył jeszcze kresu, bo tam gdzie idzie o chleb kresu żądań nie ma. Dalsze polepszenie płac nauczycieli zależeć będzie od możności finansowej kraju i od ducha jakim Sejm wobec nauczycielstwa owianym będzie a to zależeć będzie od nauczycielstwa samego.

Pos. Stapiński imieniem stronnictwa ludowego, oświadcza, że nie poprzestaje na obecnem przedłożeniu, lecz domagać się będzie w dalszym ciągu polepszenia płac nauczycieli ludowych, tem więcej, że obecny system dopuszcza nadużycia i krzywdy nauczycielstwa, żąda płac systemizowanych, podobnych, jakie są dla urzędników, oraz przeniesienia wszystkich ciężarów szkolnych z gminy na kraj.

Przewodnictwo obejmuje zastępca marszałka krajowego, metropolita ks. biskup Szeptycki.

Ks. Szponder wskazuje na nędzę, panującą wśród szerokich warstw nauczycielstwa ludowego, a w szczególności przedstawia opłakane położenie nauczycielek nadetatowych. W obszernem przemówieniu krytykował mowca system w szkołach wiejskich i zaznacza, że system ten nie jest rodzimym, a utworzony został na wzór szablonu niemieckiego, który w dodatku Niemcy sami już w większej części zarzucili.

Pos. Tadeusz Cieński zaznacza, że jakkolwiek nie myśli wcale wystąpić przeciw polepszeniu płac nauczycieli ludowych, których pracę uznaje, mimo to musi zwrócić uwagę na niezwykle trudne położenie, w jakiem się znajduje ludność w kraju, a szczególnie ludność rolnicza, od ludności tej bowiem nie można domagać się takich ofiar, którym ludność ta podołać nie może wobec innych ciężarów.

Mowca wskazuje na to, że w szkołach wiejskich są często nauczyciele ludowi nie znający ani stosunków, ani potrzeb ludu wiejskiego i wnosi rezolucję do rządu, aby obok istniejących seminarjów utworzył owe, przeznaczone wyłącznie dla kształcenia nauczycieli dla szkół wiejskich. Po faktycznych sprostowaniach posłów Barwińskiego, Huryka i Cieńskiego i po ostatecznem przemówieniu referenta, dra Kozłowskiego przystąpiono do głosowania.

Przewodnictwo obejmuje na nowo marszałek hr. Potocki.

Przed przystąpieniem do głosowania zabrał jeszcze głos p. Bobrzyński, który polemizował z wywodami ks. Szpodra, pos. Cieńskiego oraz Stapińskiego.

Następnie Sejm uchwalił wnioski przedłożone przez komisję gospodarstwa krajowego w sprawie budowli wodnych i meljoracji.

Następnie przystąpiła Izba do dalszego ciągu rozprawy nad sprawozdaniem komisji budżetowej o preliminarzu budżetu kraj. na rok 1902.

Tow. „Proświta“.

Zabiera głos pos. dr Mogilnicki. Mowca w dalszym ciągu przerwanej wczoraj wieczorem mowy broni wydawnictwa Towarzystwa „Proświty“ przed zarzutami szerzenia nienawiści ku narodowości polskiej.

Po przemówieniu członka wydziału krajowego Wereszczyńskiego, który wyjaśnił powody, jakie skłaniają Wydział krajowy do odmówienia subwencji towarzystwu „Proświta“, zabrał głos dr Bobrzyński i prostował historyczne wywody dra Mogilnickiego, twierdził, że jakkolwiek Polacy robili błędy w przeszłości, to jednak obecnie starają się z nich podnieść, tak samo powinni postępować i Rusini, a szczególniej powinni pozbyć się nienawiści względem narodu polskiego.

Do głosu zapisani byli pro pos. Cielecki — contra pos. Barwiński, Stojałowski, Huryk i Mogilnicki.

Marszałek wzywa mowców contra, ażeby wybrali mowcę jeneralnego.

Pos. Huryk wybrany mowcą jeneralnym contra, podnosi zasługi towarzystwa „Proświta“, domaga się uchwalenia dla niego subwencji.

Pos. Cielecki, mowca jeneralny pro, polemizuje z przemówieniem Mogilnickiego, wykazuje faktami historycznymi, że Polacy nigdy nie nastawali na odrębność.

Po przemówieniu ostatecznem referenta dra Franciszka Paszkowskiego i po faktycznych sprostowaniach Barwińskiego, Mogilnickiego i Cieleckiego, uchwaliła Izba Towarzystwu „Proświta“ na wydawnictwo dzieł ludowych do rozporządzenia Wydziału krajowego subwencję w kwocie 6000 koron.

Z kolei miano przystąpić do głosowania nad rezolucją komisji budżetowej, aby nad petycją Towarzystwa „Proświty“ o polecenie Wydziałowi krajowemu, aby tenże wypłacił Towarzystwu subwencję na rok 1901, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

W sprawie tej zabiera głos ks. Stojałowski i oświadcza się przeciw niej i jest za tem aby subwencję za rok 1901 wypłacić.

Ks. Stojałowski wychodzi z tej zasady, że należy dać Rusinom najpierw administrację a gdyby ta nie poskutkowała odmówić wogóle subwencji na cele Towarzystwa „Proświty“.

Pos. dr **Skałkowski** popiera rezolucję komisji budżetowej i polemizuje z przemówieniem ks. Stojałowskiego.

Ks. **Stojałowski** zabrawszy powtórnie głos mówi, że o wydawnictwie należy sądzić według treści całej książki a nie z kilkunastu wierszy.

Pos. **Abrahamowicz** popiera wniosek komisji budżetowej, aby nad petycją „Proświty“ o subwencję za rok 1901, przeszedł Sejm do porządku dziennego.

W głosowaniu uchwalono wniosek komisji.

Poczem przyjęto jeszcze z rubryki VII. pozycje 119—140.

Na tem o godz. 4 min. 25 odroczył marszałek obrady do godz. 8 wieczorem.

Lwów 12 lipca. Posiedzenie wieczorne zagaił marszałek krajowy hr. **Potocki** o godzinie 8 m. 30 wieczór.

Szkoła polska w Białej.

W dalszym ciągu dyskusji nad rubr. VII. (Wydatki na cele wykształcenia i oświaty) zabrał przy poz. 141 (Subwencja na utrzymanie szkoły polskiej w Białej 16.000 k.) głos poseł dr **Łazarski**. Skreśliwszy stosunki Polaków w Białej i konieczną potrzebę utrzymania tamże szkoły, poparł w gorących słowach wniosek komisji budżetowej.

Pos. **Rotter** wykazywał konieczną potrzebę przyjęcia szkoły polskiej w Białej na etat krajowy i polecił tę sprawę Radzie krajowej szkolnej pod rozwagę.

Pos. **Bojko** w dłuższem przemówieniu wykazywał trudne warunki Polaków na kresach i złożył hołd niewiastom polskim, gdyż ich to głównie staraniem szkoła ta powstała. Następnie mowca przedłożył rezolucję, aby polecić wydziałowi krajowemu, by petycję Towarzystwa Szkoły ludowej o przyjęcie prywatnej szkoły polskiej im. Tadeusza Kościuszki w Białej na etat krajowy lub o podwyższenie subwencji rocznej z dotychczasowej kwoty 11.200 k. na 20.000 k., wziął pod ścisłą rozwagę i już na najbliższej sesji przedłożył Sejmowi odpowiednie wnioski.

Rezolucję tę uchwalono, a na rok bieżący uchwalono według propozycji komisji budżetowej subwencję 16.000 k.

Subwencje dla towarzystw bankowych.

Z kolei uchwalono szereg subwencyj (Poz. 146—158 b) bez dyskusji, a między temi dla Towarzystwa ludoznawczego na wydawnictwo czasopisma „Lud“ 200 k.; na ręce Franciszka Preisendanza kierownika prywatnego seminarjum nauczycielskiego żeńskiego w Krakowie jednorazowo 2000 k.; Tow. im. Matejki w Krakowie 1000 k.; Towarzystwo miłośników historji i zabytków w Krakowie na wydawnictwa 500 k.; dla Biblioteki polskiej w Wiedniu 400 k.; dla czasopisma „Architekt“ w Krakowie 400 k.; dla kursu naukowego żeńskiego w Ternowie 400 k. i dla Towarzystwa dla popierania nauki polskiej we Lwowie 500 k.

Subwencje dla teatrów.

Przy poz. 83 (Teatr polski w Krakowie) pos. **Kramarczyk** w dłuższem przemówieniu starał się dowieść zgubnej działalności teatrów, które przedstawiają tak niemoralne sztuki jak „Złote runo“, „Dramat Kaliny“, „Mężczyzna“, „Dama od Maksyma“, „gdzie jedna scena jest odtworzoną w stroju adamowym“ i domagał się skreślenia nadzwyczajnych dodatków dla teatrów w Krakowie i Lwowie, a rzucił myśl, aby subwencji tej użyć lepiej na stworzenie funduszu „dla poprawienia rasy ludzkiej“. (Wielka wesołość). W końcu postawił mowca rezolucję, aby dzieci nie były dopuszczane na przedstawienia wieczorne.

Pos. **Małachowski** stanął w obronie teatru polskiego we Lwowie i poparł w gorących słowach wnioski komisji budżetowej.

Po przemówieniu referenta pos. **Abrahamowicza**, który również odparł zarzuty pos. Kramarczyka, uchwaliła Izba subwencję dla teatru krakowskiego 16.000 i dodatek nadzwyczajny 4.000 kor., zaś dla teatru lwowskiego 48.000 i dodatek nadzwyczajny 8.000 kor.

Na wniosek ks. Stojałowskiego i pos. Tomaszewskiego dla teatrów ludowych w Krakowie i Lwowie uchwalono po 1000 koron subwencji.

Na tem zakończono rubr. VII. (wydatki na cele wykształcenia i oświaty) w ogólnej kwocie 7,816.538 kor.

Utrzymanie pomników historycznych.

Z kolei pos. **Barwiński** referował rubr. VIII. (utrzymanie pomników historycznych).

Komisja budżetowa wnosi wydatki w tej rubr. w kwocie 78.698 kor. Zgodnie z jej wnioskami uchwalono następujące zasiłki:

Na utrzymanie kancelaryj konserwatorskich we Lwowie i w Krakowie, sporządzanie i publikacje naukowych i urzędowych spisów pomników, znajdujących się w naszym kraju 8.000; badanie i ocalanie zabytków starożytnych, piśmiennych i archeologicznych dla zakładu narodowego im. Ossolińskich we Lwowie 1000; stała subwencja dla Muzeum narodowego w Krakowie 3000; krajowe archiwum aktów grodzkich i ziemskich we Lwowie i w Krakowie 24.303; na restaurację kościoła katedralnego na Wawelu VII rata roczna z przyznanej na lat 10 subwencji 200.000 koron 20.000; na restaurację gr. kat. cerkwi katedralnej w Stanisławowie 4.000; na restaurację kościoła św. Piotra i Pawła w Krakowie 4.000; komitetowi budowy pomnika im. Mickiewicza we Lwowie 4.000; na restaurację ratusza w Husiatynie 1.675; na restaurację kościoła św. Andrzeja 1.000; na restaurację kościoła św. Katarzyny 2.000; na restaurację cerkwi Bogarodzicy w Haliczu 3.000; na restaurację katedry obrz. łac. w Przemyślu 2.000 koron.

Na wniosek pos. **Federowicza** uchwaliła Izba petycję Muzeum narodowego w Krakowie o subwencję na adaptację budynku przekazać wydziałowi kraj. do zbadania i ewentualnego uwzględnienia w budżecie na r. 1903.

Po uchwaleniu rubryk budżetu od IX do XV marszałek zamknął posiedzenie, zawiadamiając, że następne odbędzie się dziś o godz. 12 w południe, oraz, że metropolita ks. Szeptycki zezwolił, aby mimo święta ruskiego to posiedzenie się odbyło.

Interpelacja posła Stapińskiego.

Pos. **Stapiński** postawił wniosek nagły, w którym nadmienia, że „Gazeta polska“ w Czerniowcach wydrukowała odezwę komitetu grunwaldzkiego, prokuratorja jej jednakże nie skonfiskowała. Wnioskodawca domaga się wobec tego, aby Sejm wezwał marszałka krajowego, by zarządził odczytanie tej interpelacji, w której interpelant przytacza tę odezwę, skonfiskowaną przez prokuratorję lwowską.

Pos. Stanisław hr. **Badeni** oświadczył, że nie idzie tutaj o to, czy interpelacja ta teraz ma tu być odczytaną, czy nie, lecz o zasadniczą kwestję, czy Sejm ma uznać władzę dyskrecjonalną marszałka co do odczytania pewnych interpelacyj.

Po dyskusji, w której brali udział namiestnik, ks. Stojałowski, pos. Abrahamowicz, Rotter i Stapiński przystąpiono do głosowania. Za nagłością oświadczyło się tylko 17 posłów. Marszałek na żądanie pos. Stapińskiego stwierdził, że podczas głosowania nie było dostatecznej liczby posłów i że uchwały ważnej nie było.

Na tem o godzinie 12·45 posiedzenie zamknięto.

Strejki robotników rolnych w Rusi.

Lwów 12 lipca. „Słowo polskie“ donosi, że onegdaj wybuchł nowy strejk rolny w powiecie lwowskim, mianowicie we wsi Gaje. Oprócz pięciu, zamożnych bardzo gospodarzy, zastrejkowała cała wieś.

Obchód grunwaldzki.

Wiedeń 12 lipca. „Ostdeutsche Rundschau“ zamieszcza protest przeciwko obchodzeniu rocznicy grunwaldzkiej w Wiedniu. W obchodzie prócz stowarzyszeń polskich mają wziąść udział czeskie i słoweńskie.

Stypendja na podróże nankowe.

Wiedeń 12 lipca. Minister oświaty udzielił stypendjum na podróże naukowe do Włoch i Grecji dwom nauczycielom gimnazjalnym, Polakom, mianowicie prof. gimnazjum w Nowym Sączu Aleksandrowi Demkowiczowi i prof. gimn. V we Lwowie Michałowi Jezienieckiemu.

Cesarz Wilhelm w Poznaniu.

Berlin 12 lipca. Policja berlińska wysłała do Poznania 110 agentów tajnych, którzy pozostaną tam aż do września, to znaczy do czasu wizyty Wilhelma.

Burmistrz Witting.

Poznań 12 lipca. Burmistrz poznański dr Witting, znany wróg Polaków ustępuje za parę miesięcy ze swego stanowiska. Obecnie Witting oświadczył, że nie będzie się starał o ponowny wybor i przenosi się on do Berlina, gdzie zostanie jednym z dyrektorów wielkiego banku „Disconto Gesellschaft“.

Podróż króla włoskiego.

Trydent 11 lipca. Król włoski o godz. 8 min. 18 rano przejechał tędy nie zatrzymując się na stacji.

Ala 11 lipca. Król włoski przybył tu dziś o godz. 7 rano i zatrzymał się na stacji 8 minut, poczem pojechał dalej.

Wiedeń 12 lipca. Król Wiktor Emanuel opuścił terytorjum austrjackie wczoraj o godzinie 3 m. 28 po południu. Wszystkie dworce kolejowe w Tyrolu, przez które przejeżdżał pociąg królewski, były ściśle zamknięte dla publiczności.

Nowy wybuch na Martynice.

Paryż 12 lipca. Ponowny wybuch wulkanu Mont Pelée zniszczył bezpośrednie połączenie kablowe Nowego Jorku z wyspą Martyniką.

Nowy Jork 12 lipca. Według wiadomości z St. Tomas we czwartek dały się czuć w St. Vincent w ciągu 4 godzin trzy trzęsienia ziemi.

Choroba króla angielskiego.

Londyn 12 lipca. Wydany wczoraj biuletyn opiewa: Król spał dobrze. Polepszenie zdrowia pod każdym względem postępuje.

Londyn 12 lipca. Jak dzienniki donoszą z dobrze poinformowanych kół dworskich, koronacja króla Edwarda dlatego ma być przyspieszoną, ponieważ po upływie następnych sześciu tygodni król ma się poddać powtórnej operacji. Koronacja ma się odbyć w jak najprostszej formie, by oszczępzić królowi wszelkich wzruszeń.

Londyn 12 lipca. Według doniesienia Biura Reutera, urzędowe zaproszenia na koronację nie będą wysyłane do obcych dworów.

Jubileusz Konopnickiej.

Lwów 11 lipca. Posłowie sejmowi wysłali następujący telegram do Konopnickiej: „Posłowie, zgromadzeni na obecnej sesji Sejmu krajowego królestwa Galicji i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, zasyłają pieśniarce polskiej w Jej roku jubileuszowym, wyrazy hołdu i czci z życzeniem jak najdłuższej jeszcze pracy nad podniesieniem duszy i serca narodu“. Podpisali: Czartoryski, Leon Piniński, Andrzej Potocki, oraz siedmdziesięciu kilku posłów wszystkich stronnictw.

Straszna katastrofa.

Pitsburg 11 lipca. W kopalni węgla „Cambria“ w Jonestown w Pensylwanji **skutkiem eksplozji 600 osób zostało zasypanych.**

Jonestown 11 lipca. Ilość zabitych w kopalni „Cambria“ **obliczają na 300 osób.** W pobliskich szybach praca ustała ponieważ robotnicy są zajęci ratunkiem.

Wiedeń 12 lipca. Nuncjusz papieski w Wiedniu, arcybiskup Tagliani, wyjechał na dłuższy urlop.

Ceny targowe z dnia 11 lipca.

Ceny za 100 kilogramów:

Pszenica krajowa od 19·40 do 19·80 kor., pszenica węgierska od —·— do —·—, żyto krajowe 17·10 do 17·40, żyto węgierskie od —·— do —·—. jęczmień od 14·— do 15·—. owies z opłatą akcyzową od 17·90 18·60, groch od 18·— do 26·—. tatarka od 14·— do 18·—, proso od 10·— do 11·50, fasola od 14·— do 16·—, jagły od 18·— do 24·—, siano stare od 5·80 do 7·80, słoma od 5·60 do 6·—, koniczyna od 8·— do 8·40, ziemniaki za hektolitr 4·80 do 5·20, jaja za kopę od 2·30 do 2·70, masło za kilogram od 1·40 do 1·80, masło za garniec od 5·— do 6·—, spirytus na 95° Tralesa za hekt. od —·— do 178·—, Okowita na 75° od —·— do 138·—, Kukurydza za 100 klgr. od —·— do 13·90 Kapusty świeżej w głowach za kopę od ·— do ·—. Wyka za 100 klgr. od —·— do —·—. Koniczyna nasienna za 100 klgr. od 100·— do —·—.

Kursy telegraficzne.

Wiedeń 11-go lipca. (Giełda popoł.). — Godzina 3·— Marki 117·22, Renta majowa 101·70, Węg. renta koronowa 97·85, Akcje austr. zakładu kredyt. 676·75, Akcje węg. 705·—, Akcje Anglobanku 276·50, Akcje Uniobanku 533·— Akcje Länderbanku 416·50, Akcje kolei państ. 696·75 Lombardy —·—, Akcje fabryki broni 328·—, Akcje tytoniowe 292·—, Akcje Alpiny 400·50 Losy tureckie 108·75, Ruble 252·75.

Cukier (spok.) 16·50, spirytus (niezmieniony) 28·20 nafta niezmieniona.

Usposobienie: słabsze.

Berlin 11-go lipca. (Giełda wieczorna). Austryackie Akcje kredytowe 212·40, Towarzystwo dyskontowe 185·25.

LAKIERY, KREMY, PASTY DO ODŚWIEŻANIA ŻÓŁTYCH, CZARNYCH i POPIELATYCH BUCIKÓW
LAKIERY NA KAPELUSZE CZARNY, NIEBIESKI, BRĄZOWY, ZIELONY, ŻÓŁTY i BEZBARWNY WE FLASZECZKACH i NA WAGĘ
NOWOŚĆ: LAKIER SPECYALNY do bucików „MATADOR"

PŁASZCZE GUMOWE. — PŁACHTY NIEPRZEMAKALNE, KALOSZE ROSYJSKIE i AMERYKAŃSKIE
LINOLEUM PRAWDZIWE, TRYESTEŃSKIE, CERATY, ROGÓŻKI, PRZEDSCIÓŁKI, CHODNIKI
WĘŻE PARCIANE i GUMOWE

FARBY OLEJNE DO UŻYCIA GOTOWE, SZYBKO SCHNĄCE DO POMALOWANIA WERAND, ALTAN, OGRODZEŃ, OKIEN, DRZWI, ŚCIAN, SUFITÓW, SCHODÓW, PODŁÓG, WOZÓW, BRYCZEK, TARANTASÓW i t. p.
NOWOŚĆ „RIVALIN" FARBA RÓWNAJĄCA SIĘ TRWAŁOŚCI i POŁYSKU EMALII NA METALACH

LAWN TENNIS, RAKIETY, PRASY DO RAKIET, KROKIETY KULE i KRĘGLE Z DRZEWA LIGNUM SANCTUM
PRZYRZĄDY GIMNASTYCZNE OGRODOWE, HUŚTAWKI OGRODOWE, HAMAKI DLA DOROSŁYCH i DZIECI, PIŁKI NOŻNE „FOOTBALL". BALONY I PIŁKI GUMOWE
PRZYBORY DO RYBOŁOWSTWA, NAJWIĘKSZY WYBÓR.

POLECAJĄ NAJTANIEJ
REIM i SPÓŁKA KRAKÓW
RYNEK 37 — LINIA A-B
CENNIKI NA ŻĄDANIE DARMO i OPŁATNIE.

FARBY DO FASAD KAROLA KRONSTEINERA (WYŁĄCZNY SKŁAD), — FARBY NA DACHY, SMOŁOWIEC GAZOWY i DRZEWNY, KARBOLINEUM, ANTIMERULION, EXICATOR
PAPĘ DACHOWĄ, PŁYTY IZOLACYJNE
WAPNO HYDRAULICZNE, CEMENT, GIPS SZTUKATERSKI i MURARSKI

PROSZEK NA OWADY ZACHERLIN i ANDELA, PROSZ... PERSKI NA WAGĘ, PAPIER, LEP, TRZASKI NA MUCH... NAFTALINA, LIŚCIE PACZULOWE, SASZETKI, PAPIER NAFTALINOWY, ANTIMERULION, KAMFORA i INNE ŚRODKI PRZECI... MOLOM 466...

TYNKTURA NA PLUSKWY
ROZPYLACZE NA PROSZEK i TYNKTUR...
ŚRODKI DESINFEKCYJNE
ŚRODKI PRZECIW SZCZUROM i MYSZOM
NOWOŚĆ SPLUWACZKI HYGIENICZNE

LAKIERY BURSZTYNOWE i SPIRYTUSOWE DO PODŁ... MASĘ FRANCUSKĄ i WOSKOWĄ DO PODŁÓG, WOSK ... FROTEROWANIA
SZCZOTKI DO FROTEROWANIA, ZAMIATANIA i SZUR... WANIA
MASZYNKI Z PŁYTĄ ŻELAZNĄ DO FROTEROWANIA

Najnowszy i najtańszy
Przewodnik po Krakowie
wydała 4671
KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra Władysł. Miłkowskiego
Rynek, 30, Telefonu Nr. 418
pod tytułem:
Informacya
dla
zwiedzających Kraków.
Cena 20 halerzy.
Tamże wyszło świeżo pod tyt.:
KRAKÓW ŚWIĘTY.
I. WAWEL. Katedra. Zamek. Biskupstwo. **II. RYNEK.**
Oprawne ozdobnie. Cena **3 korony.**

Powozów

mnóstwo,
Wózków dużo, **Wolantów** otwartych poddostatkiem, **Kuczer faetonów** huk, a że **kupujących jest tego roku brak**, to też wszystkie powozy i wózki nowe i używane około 50 sztuk, **sprzedaję po wyjątkowo niskich cenach za gotówkę** bez pośredników w koncesyonowanych **składach z pojazdami** używanemi na resorach
St. Cyrankiewicza
przy ulicy Brackiej L. 9 i ulicy Szpitalnej L. 34, naprzeciw teatru krakowskiego.
Właściciel konces. składów z powozami **mieszka ul. św. Jana 30,** parter. 3617 17 0

Płyn
przeciw poceniu się nóg.
Po jednem użyciu usuwa wydzielinę potną i z potu powstałe odparzenia.
Wysyła opłatnie za nadesłaniem przekazem kor. 1·40 h.
Jan Michnik w Bochni.
Za zaliczką wypada drożej.
4593 4 20

Konie wojskowe
jednego lub parę kto ma do odstąpienia za zapłatą. Adres: „MISTRZ" p. rest. Podgórze. 4756 3 3

Z powodu kończącego się sezonu
wysprzedaję
ROWERY

najsławniejszej marki
DÜRKOPP DIANA
po cenie własnych kosztów.
R. PAWŁOWSKI
dawniej
J. IWANICKI
w Krakowie, Rynek gł. L. 18
Sprzedaż na raty wykluczona. Cenniki darmo i opłatnie. 4670

Dla przejezdnych poleca w wielkim wyborze najtaniej
Kuferki, Torby i Necesery z przyborami, Torebki z rzemykami i bez, Rzemyki do pledów, Parasole. Parasolki, Laski, Kalosze, Przybory toaletowe, Papierośnice, Portmonetki, Portfele, Woreczki,
4678
A. Froncz w Krakowie, Floryańska 17.


FABRYKA SIATEK
konstrukcyi i artyst. ślusarstwa
Józef Gorecki
Kraków, ul. św. Wawrzyńca 28, Telefon Nr. 277
wykonuje wszelkie roboty w zakres powyższych produktów wchodzące. — Cenniki na żądanie. —
Ceny przystępne. — Termin ściśle dotrzymany. 4667 4 0

Znajdą umieszczenie:
Dwu Uczniów do praktyki handlowej,
Starszy wiekiem, rutynowany **Pomocnik handlowy,** obeznany w dziale kolonialnym, oraz
Młodszy Pomocnik, obeznany w dziale piwnicznym. 4370 3 4
Zgłoszenia przyjmuje firma
A. HAWEŁKA, Kraków.

Superfosfaty,
Mączkę kostną,
Mączkę żużlową Thomasa
poleca po najniższych cenach
DOM HANDLOWY
Stanisław Gurgul
CES. i KRÓL. DOSTAWCA DWORU
w Krakowie.
Wygodne warunki wypłaty lub Skonto kasowe.
Analiza dowolnej publicznej Stacyi doświadczalnej. 4684

BAZAR KRAJOWY w KRAKOWIE
róg Rynku główn. i ul. Brackiej L. 20
VII POLECA
Wełniane koce na łóżka sławuckie i bialskie,
Kołdry watowane wełniane i jedwabne,
Pledy męskie, 4686 3 0
Chustki wełniane damskie.

Handel papieru Kamila Bauma w Tarnowie
potrzebuje od sierpnia młodszego **expedyenta** z dobremi poleceniami. 4752 3 6

Potrzebna szwaczka
z krojem **zaraz.** — Wiadomość Dębniki Nr. 131. — Tamże **roczniki „Nowej Reformy"** oprawne z r. 1883 do sprzedania. 4750 3 3

Nowo otworzona
Bodega Vinavigo
skład win
hiszpańskich, francuskich, reńskich, austryackich,
cognacu, rumu i likierów,
Rynek 21 w Krakowie.
Sprzedaż na butelki, kieliszki, poleca naturalne napoje Szanow. Publiczności. 4689

KAMIENICZK...
przynosząca tysiąc złr. brutto. wy... wana w r. 1898, położona po za ob... Krakowa, przy mającej się bu... linii tramwajowej, oddalona 16— ... nut pieszej drogi od Rynku krak... jest z powodu stosunków famil... bardzo przystępnie **do sprzeda...** Wszelkich wiadomości udziela list... lub ustnie od godz. 12 do 2 w ... p. **Antoni Miziński w Debn... Nr. 97** ulica Ogrodowa. 4498

Antoni Schu...
w Krakowie, ul. Szewska 1...
poleca swe **dobre** i natur...
Oedenburskie Wina
białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. ... telka; czerwone po 55, 65, ... 1 złr. butelka. 4571
W beczkach znacznie tanie...

Chłopca do prak...
poszukuje **Edward W...** fryzyer w Kalwaryi.

Zakład konc. sprzedaży i kup...
Heleny Teles...nick...
przy ul. Szewskiej 21, ...
ma do sprzedania: 4...
Pianino Schweighofera, **Fortepian** Bösendorfera, **Wiolonczele, Maszy...** pisania, **Kandelabry i Srebro** na ... sób, **Rogi jelenie, Zbroja** z 17 w. **Sypialnię** za 180 kor., **Pas słucki, ...nitury mebli** nowe i stare, **Gard...** damsk. i męs., **Biżuteryę** i wie... nych przedmiotów nowych i antycz...

WYBORNE CUKRY DESEROWE
pół kilogr. w pudełku 2 kor. — poleca
Fabryka wyrobów cukierniczych Józefa Siermontowskiego
w Krakowie, ulica Bracka L. 7,
odznaczona złotym medalem i dyplomem honorowym na Wystawie wiedeńskiej 1902 r. 4785 1 0


ZAKŁAD
kamieniarsko-rzeźbia...
pod zarządem
Józefa Kules...
naprzeciw cmentar... w Krakowie
posiada na skła... wielki wybór gotow... **pomników** z pia... wca, marmuru, gra... i labradoru.
Podejmuje się wyk... grobowców jak w m... tak i na pro... wincy... *według własnych lub ... starczonych rysunków*

Rzadka sposobność!
Wysprzedaję wyjątkowo swoje i własnego wyrob... meble, znajdujące się
na „Wystawie Mebli" przy ulicy Floryańsk...
po nader zniżonych cenach.
Również wykonuję wszelkie zamówienia w zakres stolarstwa wchodzące ... życie z doborowego materyału, na czas oznaczony i po cenach umiar...
Wincenty Burzyński stolarz, Kraków, Długa L. 7

Właścicielka i wydawczyni: Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny: Dr Antoni Beaupré. W drukarni W. Korneckiego w Krako...
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.